

Sygn. akt I ACa 267/17

I ACz 344/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lutego 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Sławomir Jamróg
Sędziowie:	SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Józef Wąsik (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 15 lutego 2018 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa Miejskiego Przedsiębiorstwa (...) Spółki Akcyjnej w K.

przeciwko D. V.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

i z powództwa wzajemnego D. V.

przeciwko pozwanemu wzajemnie Miejskiemu Przedsiębiorstwu (...) Spółce Akcyjnej w K.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji i zażalenia powódki wzajemnej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie, a także na skutek zażalenia pełnomocnika powódki wzajemnej z urzędu na postanowienie w przedmiocie jego wynagrodzenia

z dnia 16 września 2016 r. sygn. akt I C 958/12

- 1. odrzuca apelację w części w jakiej dotyczy ona punktu I zaskarżonego wyroku;**
- 2. odrzuca zażalenie na koszty procesu;**
- 3. oddala apelację w pozostałej części;**
- 4. w uwzględnieniu zażalenia pełnomocnika zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że dodaje punkt V o treści:**

„przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie na rzecz adwokata I. E. kwotę 4.870,80 zł (cztery tysiące osiemset siedemdziesiąt złotych 80/100), w tym 910,80 zł podatku od

towarów i usług, tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powódce z urzędu w zakresie powództwa wzajemnego”;

5. odstępuje od obciążenia powódki wzajemnej kosztami postępowania apelacyjnego;

6. przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie na rzecz adwokata I. E. kwotę 4.870,80 zł (cztery tysiące osiemset siedemdziesiąt złotych 80/100), w tym 910,80 zł podatku od towarów i usług, tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powódce z urzędu w zakresie powództwa wzajemnego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Józef Wąsik SSA Sławomir Jamróg SSA Hanna Nowicka de Poraj

Sygn. akt I A Ca 267/17

I A Cz 344/17

UZASADNIENIE

Strona powodowa Miejski Przedsiębiorstwo (...)S.A. w K. wniesionym pozwem o ochronę dóbr osobistych domagała się nakazania pozwanej D. V.:

1/ opublikowania na swój koszt w Gazecie (...) ogłoszenia o treści:

„D. V. przeprasza Miejskie Przedsiębiorstwo(...)S.A. w K. za nieprawdziwe i naruszające dobre imię Spółki informacje opublikowane w liście do Gazety (...) zamieszczonym w numerze z dnia 22 listopada 2011 roku, w którym pozwana w sposób niezasadny zarzuciła Miejskiemu Przedsiębiorstwu(...)S.A. w K. nieodpowiedzialne i lekceważące traktowanie pasażerów komunikacji miejskiej.”;

2/ wystosowania do strony powodowej oświadczenia o treści: „D. V. przeprasza Miejskie Przedsiębiorstwo (...) S.A. w K. za nieprawdziwe i naruszające dobre imię Spółki informacje opublikowane w liście do Gazety (...) zamieszczonym w numerze z dnia 22 listopada 2011 roku oraz korespondencji elektronicznej do (...) S.A. dotyczące zarzutów nieodpowiedzialnego i lekceważącego traktowania pasażerów komunikacji miejskiej.”;

3/ wpłacenia na cel społeczny – Schronisko (...) prowadzone przez (...) Towarzystwo (...) nad Zwierzętami, przy ul. (...) w K. kwotę 3000 zł.

Na uzasadnienie żądania strona powodowa podała, że pozwana w opublikowanym przez Gazetę (...) dnia 22 listopada 2011 r. liście do redakcji zatytułowanym „(...)” zarzuciła stronie powodowej nieodpowiedzialność i złe traktowanie pasażerów, czym naruszyła dobrą sławę powodowej spółki. Strona powodowa wyjaśniła, iż pozwana w liście tym przedstawiła w sposób mijający się z prawdą zdarzenie mające miejsce w dniu 19 listopada 2011r. poprzez wskazanie, że kierowca autobusu nr (...) odjechał z przystanku przed czasem, nie zważając na dobiegającą do niego pozwaną. W rzeczywistości wydarzenie to miało inny przebieg, gdyż autobus (...) opuścił przystanek zgodnie z rozkładem jazdy. Pozwana natomiast niecałą minutę przed odjazdem tego autobusu wysiadła z tramwaju nr (...), zatem nie zdążyłaby przejść kilkudziesięciometrowego odcinka dzielącego przystanek tramwajowy od przystanku autobusowego i tym samym niemożliwe jest, by została dostrzeżona przez kierowcę autobusu w odpowiednim momencie.

Strona powodowa wskazała ponadto, iż do naruszenia jej dóbr osobistych doszło także w wiadomościach elektronicznych kierowanych przez pozwaną bezpośrednio do pracowników (...) S.A. W korespondencji mailowej pozwana zarzucała pracownikom powodowej spółki poza nieodpowiedzialnością i złym traktowaniem pasażerów także kłamstwo, usiłowanie mactwa oraz niewłaściwe wykonywanie swoich obowiązków.

Z uwagi na brak uiszczenia przez stronę powodową, reprezentowaną przez profesjonalnego pełnomocnika, opłaty od zgłoszonego roszczenia majątkowego, przewodniczący dnia 18 maja 2012 zarządził zwrot pozwu w części dotyczącej nakazania pozwanej zapłaty kwoty 3000 zł na cel społeczny.

Pozwana w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa. Wskazała, iż opisane przez nią w liście do Gazety (...) zdarzenia jest zgodne z rzeczywistością, zaś podawane przez stronę powodową informacje nie polegają na prawdzie. Zaznaczyła także, że ona nikogo nie obraziła, a sama została słownie obrażona przez pracownika (...) – kierowcę autobusu nr (...). Ponadto na rozprawie w dniu 2 października 2015 r. podniosła zarzut braku legitymacji procesowej biernej po jej stronie, wskazując iż ewentualną odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych powodowej spółki powinien ponosić redaktor naczelny, który opublikował jej list w Gazecie (...).

Pozwana wniosła pozew wzajemny o naruszenie dóbr osobistych, w którym domagała się zasądzenia na jej rzecz od strony powodowej kwoty 80.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od listopada 2011 r. a także nakazania (...) S.A. w K. zamieszczenia w autobusie linii (...) na okres jednego miesiąca ogłoszenia przeproszącego oraz doręczenie pozwanej listem poleconym przeprosin o treści: „Przepraszamy Panią D. V. za: bezprawne czyny kierowcy autobusu linii(...) (naruszenie jej dóbr osobistych w postaci czci i zdrowia poprzez publiczne użycie w stosunku do niej w autobusie linii (...) w listopadzie 2011 r. słów uwłaczających jej godności) a także za bezpodstawne wytoczenie jej powództwa przez (...) co spowodowało u niej rozstrój zdrowia potwierdzony dokumentem lekarskim. Bardzo ubolewamy z tego powodu.” Na uzasadnienie swojego żądania pozwana wskazała, iż 19 listopada 2011 r. wraz ze szwagierką chciały zdążyć na autobus linii (...), jednak kierowca mimo tego, że widział je w pobliżu autobusu, z impetem odjechał, przez co pozwana zmuszona była oczekiwać przez godzinę na kolejny kurs. Gdy po tym czasie wsiadła do autobusu zarzuciła kierowcy, że nie poczekał na nie przy poprzednim kursie, na co kierowca słownie ją obraził, mówiąc „(...)” Pozwana podniosła, iż wypowiedź tą mogli słyszeć pozostali pasażerowie środka komunikacji.

Strona powodowa (pозwana wzajemnie) wniosła o oddalenie powództwa wzajemnego, podnosząc zarzut braku legitymacji procesowej biernej po jej stronie z uwagi na okoliczność, iż kierowca autobusu linii (...) w trakcie zdarzenia nie był pracownikiem (...) S.A., lecz wykonywał jednoosobową działalność gospodarczą i świadczył usługi na rzecz strony pozwanej wzajemnie jedynie na podstawie umowy nienazwanej, do której mają zastosowanie przepisy o zleceniu.

Pozwana i powódka wzajemna na rozprawie w dniu 14 lipca 2014 r. zgodnie oświadczyły, że kierowca autobusu linii (...) nie był w dniu 19 listopada 2011 r. pracownikiem (...) S.A.

Wyrokiem z dnia 16 września 2016r Sąd Okręgowy w Krakowie:

- 1/ oddalił powództwo główne Miejskiego Przedsiębiorstwa (...) Spółki Akcyjnej w K.;
- 2/ zasądził od powoda Miejskiego Przedsiębiorstwa (...) Spółki Akcyjnej w K. na rzecz pozwanej D. V. kwotę 1180,80 zł tytułem kosztów procesu – kosztów zastępstwa prawnego;
- 3/ oddała powództwo wzajemne D. V.;
- 4/ zasądził od powódki wzajemnej D. V. na rzecz Miejskiego Przedsiębiorstwa (...) Spółki Akcyjnej w K. kwotę 3.960,00 zł tytułem kosztów procesu – kosztów zastępstwa prawnego.

Jako podstawę faktyczną wyroku Sąd przyjął następujący stan faktyczny:

W dniu 22 listopada 2011 r. w Gazecie (...) w rubryce Listy do Redakcji Gazety (...) ukazał się list pozwanej (powódki wzajemnej), D. V. zatytułowany „(...)”. W liście tym pozwana (powódka wzajemna) przedstawiła zdarzenie, które miało miejsce dnia 19 listopada 2011r. Opisała, jak tego dnia przyjechała wraz ze swoją szwagierką na pętlę (...) tramwajem linii (...), by następnie przesiąść się do autobusu linii (...). Wskazała, że pomimo, iż znajdowała się około dwóch metrów od autobusu, kierowca nie patrząc, co się dzieje dookoła odjechał z przystanku i to na dodatek minutę przed

czasem. Z tego powodu była zmuszona czekać na następny kurs. Gdy autobus powrócił kierowca zamiast przeprosić, zaczął się stawiać, co zmusiło pozwaną do wezwania policji. W dalszej części listu pozwana zadaje pytania retoryczne: „ Jak długo jeszcze my pasażerowie będziemy narażeni na nieodpowiedzialność kierowców i inspektorów ruchu? Kogo (...) zatrudnia? Ludzi, którzy pasażerów mają za nic?”. Na koniec autorka listu wyraża swoją opinię, w której krytykuje dyrektora (...) („ Uważam, że za takie nieudacznictwo pracowników winę ponosi dyrektor (...)! Jak mówi stare przysłowie ryba psuje się od głowy ”).

Świadek J. Ż. (1), który w dniu 19 listopada 2011 r. pracował jako kierowca autobusu linii (...) nie był pracownikiem (...) S.A. Prowadził on jednoosobową działalność gospodarczą, a usługi na rzecz powodowej spółki wykonywał na podstawie umowy nienazwanej, do której odpowiednie zastosowanie mają przepisy o zleceniu (bezsporne).

Dnia 19 listopada 2011 r. pozwana (powódka wzajemna) D. V. wraz ze swoją szwagierką S. K. przyjechała tramwajem linii(...)na przystanek K. G. w K., aby tam przesiąść się następnie do autobusu linii (...) Pozwana (powódka wzajemna) podróżowała wraz z psem. Tramwaj, którym przemieszczała się zatrzymał się na przystanku o godzinie 14:49 i 34 sekundy. Autobus linii (...), którego kierowcą był J. Ż. (1) (w uzasadnieniu błędnie Ż.), stał już w tym czasie na przystanku i zgodnie z rozkładem jazdy miał z niego odjechać o godzinie 14:50. Pozwana (powódka wzajemna), aby dojść z przystanku tramwajowego na przystanek autobusowy musiała pokonać kilkudziesięciometrowy odcinek drogi (musiała przejść przez trzy pasy torów tramwajowych). Nie zdążyła dojść do autobusu linii (...) który opuścił przystanek z piętnastosekundowym opóźnieniem tj. o godzinie 14:50 i 15 sekund. W chwili odjazdu autobusu pozwana znajdowała się przed trzecimi torami tramwajowymi. Od przystanku autobusowego dzielił ją ponadto budynek, w którym mieści się punkt informacji i sprzedaż biletów.

dowód: - nagranie z monitoringu – k. 118, arkusz ekspedycyjny autobusu linii (...) – k. 281, częściowe zeznania pozwanej (powódki wzajemnej)- k. 430-43, zeznania J. Ż. (1) – k. 123-127, zeznania M. W. – k. 127-128, 312-313, częściowe zeznania S. K. – k. 272-273.

Pozwana (powódka wzajemna) zaczekała wraz ze szwagierką na kolejny kurs autobusu(...). Gdy autobus ten powrócił na Pętlę (...), D. V. wsiadła do środka, a następnie zarzuciła kierowcy – J. Ż. (2), iż wykonując poprzedni kurs, nie zjechał na nią i odjechał z przystanku, mimo tego, że widział ją dobiegającą do pojazdu. Między kierowcą a pozwaną (powódką wzajemną) nawiązała się dynamiczna sprzeczka słowna, która spowodowała opóźnienie w odjeździe autobusu i wymagała interwencji dyspozytora – M. W.. Pozwana (powódka wzajemna) zgłosiła powyższe zdarzenie na Policję. dowód: częściowe zeznania pozwanej (powódki wzajemnej)- k. 430-431, zeznania J. Ż. (1) – k. 123-127, zeznania M. W. – k. 127-128, 312-313, zeznania S. K. – k. 272-273, zeznania K. N. – k. 313 -314, częściowo zeznania L. W. – k. 314-315, zapis telefonicznego zgłoszenia z dnia 19.11.2011 r. - k. 340.

Tego samego dnia, w którym doszło do opisanego wyżej zdarzenia pozwana (powódka wzajemna) złożyła do (...) S.A. skargę dotyczącą nie zabrania dobiegających pasażerów do linii (...), aroganckiego zachowania się kierowcy i zachowania się inspektora ruchu. Następnie w wiadomościach elektronicznych wysłanych w dniu 19 listopada 2011 r. do Prezesa (...) sp. z o.o. oraz w dniu 16 grudnia 2011 r. do pracownicy (...) S.A. pozwana (powódka wzajemna) wyraziła krytykę wobec pracowników, a w szczególności wobec dyrektora (...). W mailach zarzuciła im nieodpowiedzialność i złe traktowanie pasażerów („ jeżdżę już ponad 50 lat po K., ale takich nieodpowiedzialnych kierowców jak na linii (...) nigdy nie spotkałam”), kłamstwo („ ja was oduczę kłamstwa i wzajemnej adoracji”), matactwo i nakłanianie do składania fałszywych zeznań („ kierowca szukający lewego świadka, którego ciotcia pracuje w (...) ”), nieudolne i nieprawne wykonywanie swoich zadań („ nie dość, że skróciliście sobie linię, to jeszcze potraficie kursy opuszczać ”). W treści owych wiadomości znalazły się sformułowania mogące naruszać godność osób zatrudnionych w powodowej spółce.

Dowód: karta skargi – k. 17-19, wiadomość e-mail z dnia 19.11.2011 r.- k. 21, wiadomości e-mail z dnia 16.12.2011 r. – k. 26-33, częściowe zeznania pozwanej (powódki wzajemnej)- k. 430-431).

Ustalenia powyższego stanu faktycznego Sąd dokonał na podstawie powołanych powyżej dowodów z dokumentów, wydruków wiadomości e-mail, zapisu monitoringu z dnia 19.11. 2011 r. oraz zapisu telefonicznego zgłoszenia z dnia

19.11.2011. Dowody te (poza zapisem monitoringu i wiadomością e-mail z dnia 19.11. 2011 r.) nie były kwestionowane przez strony postępowania, jak i nie budziły wątpliwości Sądu. Sąd oparł się także na zeznaniach świadków w osobach: J. Ż. (2), M. W., K. N., uznając ich zeznania za jasne, spójne, logiczne i korespondujące ze zgromadzonym w sprawie nieosobowym materiałem dowodowym, a także częściowo na zeznaniach pozwanej (powódki wzajemnej) oraz świadków S. K. i L. W.. Sąd nie poczynił żadnych ustaleń na podstawie zeznań B. Ż. i B. W., bowiem nie posiadały one informacji istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Sąd nie dał wiary pozwanej (powódce wzajemnej) w zakresie, w jakim zaprzeczyła napisaniu przez nią załączonego do pozwu maila z dnia 19 listopada 2011 r. Wiadomość ta została wysłana z tego samego adresu mailowego, co wiadomości z dnia 16 grudnia 2011 r., do których napisania pozwana (powódka wzajemna) w pełni się przyznała. Nie da się ponadto nie zauważyć, iż treść wiadomości tekstowej z dnia 19 listopada 2011 r. oraz sformułowania w niej użyte wskazują, iż pochodzi od tego samego autora co wiadomości z dnia 16 grudnia 2011 r. Stąd też w ocenie Sądu nie budzi wątpliwości, iż wszystkie wiadomości mailowe załączone do pozwu zostały sporządzone przez D. V..

Jako niewiarygodne oceniono także zeznania pozwanej w zakresie, w jakim podała ona, iż kierujący autobusem linii (...) J. Ż. (1), mimo tego, iż pozwana była tuż przy pojeździe, nie chciał na nią zaczekać i złośliwie wyruszył z przystanku minutę przed planowanym czasem odjazdu. Powyższe zeznania nie znajdują potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym. Jedynie S. K. potwierdziła, że pozwana (powódka wzajemna) znajdowała się „dosyć blisko autobusu”. Nie jest to jednak wystarczający i przekonujący dowód, bowiem pozostały, oceniony jako w pełni wiarygodny, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje na inny przebieg zdarzeń aniżeli ten, przedstawiany przez pozwaną (powódkę wzajemną).

Przede wszystkim z zapisu monitoringu na Pętli (...)z dnia 19.11.2011 roku jednoznacznie wynika, iż autobus linii (...) nie odjechał z przystanku przed czasem, a wręcz przeciwnie – z piętnastosekundowym opóźnieniem. Ponadto, jak przedstawiają kamery monitoringu, pozwana - powódka wzajemna (którą można z rozpoznać wśród pieszych, gdyż prowadziła psa na smyczy) miała niecałą minutę, by dojść z przystanku tramwajowego na którym wysiadła z tramwaju nr (...) na przystanek autobusowy linii (...). Mając na uwadze tempo z jakim powódka pokonuje odległość pomiędzy przystankiem końcowym tramwaju nr (...) a początkowym linii (...) oraz kierując się przy tym zasadami doświadczenia życiowego, bez konieczności zwracania się o opinię do biegłych (czego domagała się pozwana – powódka wzajemna), należy wykluczyć, by pozwana (powódka wzajemna) zdążyła dojść na dwa metry od autobusu, kiedy ten ruszał z przystanku. Przeczy temu zapis monitoringu (widok z kamery nr (...)), z którego wynika, że w chwili, gdy odjeżdżał autobus nr (...)nie było w jego pobliżu osób zmierzających w jego kierunku, a jedynie osoby pokonujące przejście dla pieszych w kierunku dalszych stanowisk autobusowych. Pozwaną i powódkę wzajemną od przystanku autobusowego dzieliły w tym czasie jeszcze jedne tory tramwajowe oraz budynek, w którym znajdował się punkt informacji. W konsekwencji należy uznać, iż mało prawdopodobna jest wersja pozwanej (powódki wzajemnej), iż kierowca pojazdu mógł ją z łatwością dostrzec. D. V. nie wykazała przy tym należyście, zgodnie z ciężącym na niej obowiązkiem wynikającym z art. 6 k.c., że J. Ż. (1) mógł zobaczyć czy też zobaczył, co działo się przy torach tramwajowych, kiedy wyjeżdżał z przystanku autobusowego. Tym bardziej brak jest również jakiegokolwiek wiarygodnego dowodu, który wskazywałby, iż kierowca widząc pozwaną (powódkę wzajemną) intencjonalnie odjechał, nie poczekawszy na nią.

Sąd jako za wiarygodny uznał zapis monitoringu obrazujący wydarzenia z dnia 19 listopada 2011 r. na Pętli (...)w K.. Na podstawie tego dowodu poczyniono ustalenia w zakresie zgodnego z rozkładem jazdy odjazdu autobusu linii 137. Wbrew zarzutom pozwanej (powódki wzajemnej) Sąd nie dopatrywał się żadnych podstaw do podważania wiarygodności tego zapisu. Treść tego zapisu koresponduje, co do czasu w jakim miało dojść do zdarzenia z zapisami raportu ze zdarzenia sporządzonego przez inspektora ruchu tego samego dnia (k. 19-20). Twierdzenia pozwanej (powódki wzajemnej) odnośnie podrobienia przedmiotowego zapisu są całkowicie gołosłowne. Pozwana (powódka wzajemna) nie przedstawiła żadnych okoliczności, które mogłyby chociaż uprawdopodobnić, iż dowód ten był w jakikolwiek sposób sfalszowany. Zaznaczyć także należy, iż świadek S. K. (szwagierka pozwanej), która podróżowała z pozwana (powódką wzajemną) w dniu zdarzenia, nie kwestionował tego, iż na zapisie jest zarówno ona jak i D. V..

Sąd jedynie częściowo dał wiarę pozwanej (powódce wzajemnej), jak i świadkowi L. W. odnośnie zachowania się kierowcy autobusu J. Ż. (1) wobec pozwanej (powódki wzajemnej). Jak wynika bowiem z zeznań wszystkich świadków, w autobusie między pozwaną (powódka wzajemną) a kierowcą doszło do dynamicznej wymiany zdań, podczas której każdy z rozmówców impulsywnie wyrażał swoje racje. Żaden inny świadek oprócz L. W. nie potwierdził, by pozwana (powódka wzajemna) zachowywała się całkowicie spokojnie, a kierowca autobusu kierował wobec niej obraźliwe wypowiedzi. Sąd nie ustalał dokładnie, jakie słowa adresował J. Ż. (2) do D. V. i czy jego wypowiedzi rzeczywiście mogły ją obrazić, bowiem okoliczności ta nie były istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, jako że J. Ż. (2) w dniu zdarzenia nie był pracownikiem powodowej spółki (pозwanej wzajemnie), a zatem nie jest stroną niniejszego postępowania.

W ocenie Sądu I Instancji zarówno powództwo główne jak i wzajemne podlegało oddaleniu.

Zasadność powództwa głównego zależała od należytego wykazania przez powodową spółkę (pозwaną wzajemnie), że rzeczywiście doszło do naruszenia jej dóbr osobistych. Pozwana (powódka wzajemna) z kolei mogła bronić się, podnosząc, że jej zachowanie nie było bezprawne. W takiej sytuacji to na niej ciążył jednak obowiązek udowodnienia, że zawarte przez nią sformułowania w publikacji prasowej i w wiadomościach e-mail są prawdziwe.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do opublikowanego w Gazecie (...) listu do redakcji, podkreślić trzeba, że w ocenie Sądu nie ulega wątpliwości, iż zawiera on nieprawdziwe informacje. Jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, pozwana (powódka wzajemna) w subiektywny sposób przedstawiła zdarzenie z dnia 19 listopada 2011 r., które w rzeczywistości miało nieco inny przebieg aniżeli ten przez nią opisany. Pozwana nie wykazała zatem, zgodnie z art. 6 k.c., iż jej relacja wydarzenia polegała na prawdzie. Mimo tego jednak nie jest możliwe przypisanie jej odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych (...) S.A.

Powodowa spółka nie udowodniła bowiem, by w niniejszej sprawie zaistniały wszystkie przesłanki z art. 24 k.c., a mianowicie, by rzeczywiście zachowanie pozwanej skutkowało naruszeniem jej dobra osobistego w postaci dobrej sławy. Naruszenie dobrej sławy w przypadku osoby prawnej polega na zarzuceniu jej niewłaściwego postępowania mogącego ją narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania działalności i do prawidłowego funkcjonowania. W tym miejscu zaznaczenia wymaga, iż powodowa spółka jest spółką gminną, finansowaną ze środków publicznych. Jej zadaniem jest świadczenie usług przewozu dla nieograniczonego kręgu osób. Faktem notoryjnym jest, że prawie każdy mieszkaniec gminy korzysta lub korzystał kiedyś z usług (...) S.A. Przeważająca większość osób miała zatem niejednokrotnie, na podstawie własnego doświadczenia, możliwość samodzielnego wyrobienia sobie opinii na temat tego przewoźnika. Inaczej rzecz by wyglądała, gdyby powodową spółką była prywatna osoba prawna, z której działalnością ma do czynienia jedynie niewielki krąg osób. W takim przypadku pozostali ludzie opinię o prywatnym podmiocie prawnym, z którym osobiście nie mają kontaktu, mogą sobie wyrobić jedynie na podstawie cudzych komentarzy doniesień, informacji. W niniejszej sprawie natomiast powodowa spółka jest powszechnie znana i każdy korzystający z komunikacji miejskiej ma już wyrobione zdanie na jej temat.

W ocenie Sądu należy wykluczyć, by publikacja prasowa pomimo, iż opisywała zdarzenie nie do końca zgodnie z rzeczywistością, wywarła realny wpływ na to jak postrzegana jest strona powodowa (strona pozwana wzajemnie) przez osoby trzecie. Powodowa spółka nie przedstawiła żadnych wiarygodnych dowodów, które potwierdziłyby, że list do redakcji wpłynął w jakikolwiek sposób na utratę renomy przez (...) S.A. i na to jak postrzegana jest spółka przez mieszkańców gminy. Strona powodowa nie wykazała, że nieprawdziwe informacje podane przez pozwaną skutkowały negatywnym odbiorem społecznym powodowej spółki bądź spowodowały utratę zaufania społeczności lokalnej, utrudniając bądź uniemożliwiając prawidłowe wykonywanie działalności przewozowej. Oceniając szeroką skalę działalności strony powodowej, nie można również, zdaniem Sądu, wywieść prawdziwego domniemania (bez dowodów na tę okoliczność), że informacje zawarte w liście do redakcji naruszyły dobre imię strony powodowej.

Sąd także zwrócił uwagę, iż (...) S.A. jako publiczna osoba prawna, której działalność finansowana jest ze środków publicznych i z której usług korzysta nieograniczony krąg osób, musi liczyć się na dalej idącą krytykę ze strony społeczeństwa aniżeli podmiot niepubliczny. Trzeba bowiem pamiętać, że obecnie powszechnie przyjmuje się

też o podmiotowym zróżnicowaniu zakresu ochrony czci w tym zwłaszcza ochrony dobrego imienia. Słabsza ochrona przysługuje osobom (fizycznym i prawnym) prowadzącym działalność publiczną. Zakres ochrony w/w dóbr osobistych przynależny osobom publicznym jest węższy aniżeli analogiczny zakres ochrony przysługującej innym osobom (osobom prywatnym). To zaś prowadzi do wniosku o relatywnym w istocie charakterze ochrony dóbr osobistych pomimo oparcia jej na konstrukcji prawa podmiotowego o charakterze bezwzględny. W praktyce w mniejszym stopniu chronione są dobra osobiste osób publicznych (zwanych też uczestnikami debaty publicznej). Są to osoby, których działania wywierają wpływ na kształtowanie życia publicznego, co uzasadnia usprawiedliwione zainteresowanie społeczeństwa tymi działaniami w ramach realizacji zasady jawności życia publicznego i prawa do informacji. Z tych względów, w stosunku do osób publicznych zakres dopuszczalnej krytyki jest szerszy, zaś udzielana im ochrona prawna – słabsza.

Dodatkowo Sąd wskazał, iż naruszenie dobra osobistego ma miejsce, gdy dana osoba działa ze świadomością niezgodności podanych faktów i ocen z rzeczywistością. D. V. była subiektywnie przekonana o prawdziwości swoich relacji. Co więcej, jak wynika z treści listu, kierowała się ona interesem ogółu mieszkańców gminy. Stąd też, nawet przy przyjęciu, że doszło do naruszenia dobra osobistego powodowej spółki, stwierdzić trzeba, iż zachodzi w niniejszej sprawie okoliczność wyłączająca bezprawność zachowania pozwanej tj. działanie w ochronie uzasadnionego interesu.

Jeśli chodzi o wiadomości e-mail kierowane bezpośrednio do powodowej spółki to należy wskazać, iż zawierały one wypowiedzi obraźliwe wobec pracowników (...) S.A., przy czym wiadomości te nie były dostępne dla osób trzecich. Nie mogły one zatem wpłynąć na opinię społeczeństwa o powodowej spółce, a tym samym naruszyć jej dobrej sławy. Mogły one jedynie naruszyć godność osób fizycznych – wywołać uczucie przykrości i obrazić pracowników strony powodowej. Nie jest możliwe, by na skutek przykrych, nieprawdziwych, obraźliwych sformułowań zawartych w mailach osoba prawna – powodowa spółka - doznała negatywnych przeżyć. Dobra osobiste w postaci dobrego imienia osoby prawnej może być bowiem oceniane jedynie przez pryzmat zewnętrznego odbioru, postrzegania danej osoby w społeczeństwie, w odróżnieniu od dobrego imienia osoby fizycznej, na treść którego to dobra składa się część (jako atrybut zewnętrzny) oraz godność (jako atrybut wewnętrzny).

Nie możemy zatem mówić o negatywnych odczuciach osoby prawnej, powodujących u niej przykładowo poczucie niższości i tym samym naruszającej jej godność, a wywołanych działaniem osób trzecich. Stąd też Sąd doszedł do przekonania, że pozwana (powódka wzajemna) poprzez skierowanie do (...) S.A. załączonych do pozwu wiadomości mailowych nie naruszyła dobra osobistego strony powodowej.

Mając powyższe na uwadze Sąd oddalił powództwo główne w całości.

Powództwo wzajemne również nie zasługiwało na uwzględnienie, a to z uwagi na zasadności podniesionego przez stronę pozwaną wzajemnie (stronę powodową) zarzutu braku po jej stronie legitymacji procesowej biernej. Jak wynika z ustalonego stanu faktycznego kierowca autobusu, J. Ż. (2), który zgodnie z twierdzeniami powódki wzajemnej (pозwanej) miał naruszyć jej dobra osobiste, nie był pracownikiem (...) S.A., a zatem pozwana wzajemnie spółka nie ponosi odpowiedzialności za jego ewentualne działania, które, co należy na marginesie zaznaczyć, i tak nie zostały dostatecznie przez powódkę wzajemną wykazane.

O kosztach postępowania wywołanego zarówno powództwem głównym jak i powództwem wzajemnym orzeczono na podstawie przepisu art. 98 §1 i 3 k.p.c. Sąd nie znalazł podstaw do zastosowania przepisu art. 102 k.p.c.

Apelację od tego wyroku - w części oddalającej powództwo wzajemne - wniosła powódka wzajemna D. V. działająca przez pełnomocnika z urzędu, zarzucając naruszenie prawa materialnego tj. art. 429 k.c. poprzez jego niezastosowanie i dowolne ustalenie, braku legitymacji biernej po stronie pozwanego wzajemnego Miejskiego Przedsiębiorstwa (...) Spółka Akcyjna w K.. Pozwany jako powierzający zadanie, odpowiada za szkodę wyrządzoną jego własnym zaniedbaniem tj nieodpowiedzialnością, złym traktowaniem klientów i nieudolnym wykonywaniem własnych zadań.

Wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego wzajemnego Miejskiego Przedsiębiorstwa (...) Spółka Akcyjna w K. na rzecz powódki kwoty 80 000 zł raz z odsetkami liczonymi od listopada 2011r. z tytułu naruszenia dóbr osobistych. Wniosła także o przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych i oświadczając, że opłaty nie zostały zapłacone w całości lub w części.

W uzasadnieniu podniosła, że zgodnie z art. 429 k.c. ten kto powierza wykonanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonych mu czynności, chyba że nie ponosi winy w wyborze albo, że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności. Mimo, iż na podstawie art. 429 k.c. powierzający wykonanie czynności profesjonalistom może zostać zwolniony od odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez ten podmiot przy wykonywaniu czynności powierzonych, to zasada ta może ulec modyfikacji, jeżeli sam zlecający dopuścił się zaniedbań - zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2003 r. II CKN 1466/2000 skuteczne powierzenie czynności osobie trzeciej, które na podstawie art. 429 k.c. zwalnia od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwo trudniące się zawodowo wykonywaniem danych czynności, nie wyklucza odpowiedzialności powierzającego za szkodę wyrządzoną jego własnym zaniedbaniem. Wniosła o uwzględnienie powództwa wzajemnego i zasądzenie na rzecz powódki kosztów postępowania.

Również sama powódka wzajemna wniosła apelację w której zarzuciła:

1/ nieważność postępowania, gdyż nie jest osobą legitymowaną biernie do występowania w tym procesie w charakterze pozwanej,

2/ nieprzeprowadzenie istotnych dowodów w sprawie, a to ekspertyzy monitoringu, e-maila i nie przeprowadzenie eksperymentu procesowego z wizji lokalnej na G., na okoliczność ewidentnego kłamstwa strony powodowej, będącego pomówieniem mnie, polegającego na tym że w chwili, gdy odjeżdżał autobus (...) rzekomo miała być 50 metrów od niego;

3/ naruszenie art. 24 § 1 zd. 1 k.c. przez błędną wykładnię pojęcia bezprawności, polegającą na przyjęciu że wypowiedzi powódki w jej pismach sądowych nie były bezprawne w sytuacji gdy powód przypisywał pozwanej popełnienie przestępstwa zniesławienia, czego jednak nie udowodnił w procesie, bo żaden świadek nie zeznał żeby pozwana ubliżała kierowcy, natomiast świadek G. potwierdziła że kierowca ubliżał pozwanej;

4/ naruszenie art. 24 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie polegające na uwzględnieniu niejako powództwa powoda, bez zidentyfikowania faktycznego kontekstu sytuacyjnego naruszenia dóbr i bez określenia naruszonych norm prawnych lub zasad współżycia społecznego, które mogłyby świadczyć o bezprawności twierdzeń procesowych powoda

5/ naruszenie art. 24 § 1 zd. 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu istnienia związku pomiędzy ustalonym błędnie stanem faktycznym a wskazaną normą prawną, wyrażające się uwzględnieniem niejako powództwa pozwanego, pomimo tego że powód nie udowodnił faktów naruszenia jego dóbr, gdyż nie udowodnił abym przeżywała kierowcę, nie udowodnił abym była w odległości 50 metrów od autobusu gdy ten odjeżdżał, nie udowodnił tego co pokaże obecnie ekspertyza monitoringu. To biegły ma ocenić a nie Sąd który nie jest specjalistą w zakresie fonoskopii, gdzie znajdowała się konkretnie w chwili odjazdu autobusu(...), czy kasetka nie była montowana, czy jest oryginałem czy kopią itd.

6/ naruszenie art. 24 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie polegające na błędzie w subsumpcji ustalonego stanu faktycznego obejmującego nieprawdziwe zarzuty;

7/ naruszenie art. 102 k.p.c. gdyż nie dała najmniejszego powodu do tego by być prześladowaną procesem przez 3 lata, co spowodowało u niej wymierny rozstrój zdrowia.

Na tej podstawie zażądała uchylenia tego wyroku i całkowitego zwolnienia od kosztów na rzecz strony przeciwnej.

Nadto powódka złożyła osobne zażalenie na obciążenie jej kosztami procesu na rzecz strony pozwanej wzajemnie, a pełnomocnik powódki zaskarżył orzeczenie w przedmiocie przyznanego mu wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powódce w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Strona pozwana wzajemnie wniosła o oddalenie apelacji i obu zażaleń.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Na wstępie należy wyjaśnić kwestie proceduralne powstałe w toku postępowania apelacyjnego. Powódka wniosła o odroczenie rozprawy apelacyjnej wyznaczonej na 8.09.2017r z powodu zwolnienia lekarskiego wystawionego przez lekarza sądowego do dnia 31.12.2017r. argumentując wolą osobistego uczestniczenia w rozprawie. Sąd uwzględnił ten wniosek i kolejny termin rozprawy został wyznaczony na 15.02.2018r. Powódka złożyła kolejny wniosek o odroczenie rozprawy przedkładając przedłużone zwolnienie do 22.06.2018r wraz z wykazem 17 spraw w którym wniosła o to samo. W piśmie z dnia 30.06.2017r zaznaczyła, że będzie uczestniczyć w dwóch sprawach a reszta będzie czekać (k.579).

Sąd nie miał podstaw prawnych do uwzględnienia wniosku, gdyż powódka ma pełnomocnika z urzędu. Nie było też przesłanek do zwolnienia pełnomocnika powódki z jego obowiązków. Jednocześnie Sąd Apelacyjny nie przewidywał przesłuchania powódki w charakterze strony.

Na skutek wyłączenia sędziego Z. D.zmieniono skład sądu.

Po rozpoznaniu apelacji Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że brak podstaw prawnych do jej uwzględnienia. Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny przyjął za swoje oraz trafnie zastosował przepisy prawa procesowego i materialnego.

Na wstępie wskazać należy, że sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji (art. 378 §1 k.p.c.) na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym (art.382 k.p.c.) z tym zastrzeżeniem, że przed sądem pierwszej instancji powinny być przedstawione wyczerpująco kwestie sporne, zgłoszone fakty i dowody, a prezentacja materiału dowodowego przed sądem drugiej instancji ma miejsce wyjątkowo (art. 381 k.p.c.).

Zgodnie z uchwałą składu 7 sędziów (III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz.55), której nadano moc zasady prawnej, sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego. Innymi słowy, jeśli apelujący zarzutów tego rodzaju nie zgłosi, zagadnienie naruszenia przepisów procesowych pozostawać musi poza sferą zainteresowania Sądu za wyjątkiem nieważności postępowania i nierozpoznania istoty sprawy, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca.

Apelująca zarzuciła zarówno naruszenie przepisów prawa materialnego jak i procesowego, zatem w pierwszej kolejności wymaga rozważenia zarzut naruszenia przepisów procesowych, bowiem zarzut naruszenia prawa materialnego może być właściwie oceniony tylko na tle prawidłowo ustalonego stanu faktycznego.

Podkreślenia wymaga, że powódka wygrała sprawę w zakresie powództwa głównego. Mogła zatem zaskarżyć wyrok jedynie w części oddalającej powództwo wzajemne i co do kosztów co uczyniła.

Sąd orzekający w sprawie – zarówno pierwszej jak i drugiej instancji – nie jest związany podstawą prawną dochodzonych roszczeń, ale jest ściśle związany podstawą faktyczną, czyli faktami na których opiera się dochodzone roszczenie. Powód główny ((...) SA) opierał swoje roszczenie na niewłaściwym zachowaniu powódki, zarzucając jej również rozpowszechnienie nieprawdy na temat jego działalności tj. wcześniejszego odjazdu autobusu. Kwestia wcześniejszego odjazdu autobusu miała znaczenie tylko dla ustalenia prawdopodobności powódki w tym zakresie,

ewentualnie usprawiedliwienia jej wzburzenia. Na ta okoliczność były prowadzone m.in. dowody z nagrania monitoringu oraz e-maili. Sąd I Instancji uznał, że powódka nie naruszyła dóbr osobistych (...) SA i wyrok ten uprawomocnił się.

Z kolei powódka opiera swoje powództwo na fakcie niewłaściwego zachowania kierowcy autobusu J. Ż. (1) w postaci użycia słów uwłaczających jej godności („(...)”) oraz za bezpodstawnego wytoczenia przedmiotowego powództwa głównego. Wskazuje na to zarówno treść pozwu jak i ostateczne sformułowanie roszczenia w piśmie z dnia 2.06.2016r (k.433). Formułując żądanie w zakresie przeproszenia powódka wyraźnie stwierdziła, że chodzi jej o przeproszenie za: „bezpprawne czyny kierowcy autobusu nr (...) (naruszenie dóbr osobistych w postaci czci i zdrowia poprzez publiczne użycie w stosunku do niej w autobusie nr (...) w listopadzie 2011r – słów uwłaczających jej godności) a także za bezpodstawne wytoczenie powództwa przez (...) co spowodowało u niej rozstrój zdrowia potwierdzony dokumentem lekarskim. Bardzo ubolewamy z tego powodu.” Na tej podstawie opierała też żądanie zapłaty zadośćuczynienia.

Zatem istota powództwa wzajemnego sprowadzała się do ustalenia, czy kierowca J. Ż. (1) rzeczywiście wypowiedział pod adresem powódki słowa uwłaczające jej godności. Ciężar udowodnienia, że tak faktycznie było spoczywał na powódce.

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego jak i ustalonego przez Sąd I Instancji stanu faktycznego wnika, że kierowca J. Ż. (1) nie użył pod adresem powódki zarzucanych słów.

Sąd wszak w przedmiotowym zakresie ustalił, że: „Pozwana (powódka wzajemna) zaczęła wraz ze szwagierką na kolejny kurs autobusu (...) Gdy autobus ten powrócił na Pętłę (...), D. V. wsiadła do środka, a następnie zarzuciła kierowcy – J. Ż. (2), iż wykonując poprzedni kurs, nie czekał na nią i odjechał z przystanku, mimo tego, że widział ją dobiegającą do pojazdu. Między kierowcą a pozwaną (powódką wzajemną) nawiązała się dynamiczna sprzeczka słowna, która spowodowała opóźnienie w odjeździe autobusu i wymagała interwencji dyspozytora – M. W.. Pozwana (powódka wzajemna) zgłosiła powyższe zdarzenie na Policję.”

Ustaień powyższych Sąd dokonał w oparciu o częściowe zeznania pozwanej (powódki wzajemnej)- k. 430-431, zeznania J. Ż. (1) – k. 123-127, zeznania M. W. – k. 127-128, 312-313, zeznania S. K. – k. 272-273, zeznania K. N. – k. 313 -314, częściowo zeznania L. W. – k. 314-315, zapis telefonicznego zgłoszenia z dnia 19.11.2011 r. - k. 340. W uzasadnieniu wyroku dokonał oceny tych dowodów.

Wprawdzie w dalszej części uzasadnienia stwierdził, że kwestia zachowania nie ma znaczenia dla sprawy, gdyż kierowca ten jest zleceniobiorcą (...) SA wykonującym przewozy na podstawie umowy cywilnoprawnej i już z tej przyczyny powództwo wzajemne nie może być uwzględnione (brak legitymacji biernej (...) SA), niemniej w ocenie Sądu Apelacyjnego fakt użycia pod adresem powódki słów obraźliwych ma zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Z tego względu Sąd Apelacyjny stwierdza, że powódka wzajemna nie udowodniła, że J. Ż. (1) użył w dniu 19.11.2011r pod adresem powódki słów uwłaczających jej czci lub godności osobistej.

Za taki stanowiskiem przemawiają dowody zebrane w sprawie. Tylko powódka zeznała na okoliczność konkretnej wypowiedzi J. Ż. (1) przytaczając słowa: „(...)”. Główny świadek powódki z którym powódka wówczas wsiadła do autobusu – świadek S. K. nie potwierdziła zeznań powódki, gdyż jak zeznała „kierowca coś powiedział, ale ja nie zrozumiałam co on mówi” i potem „Nie zrozumiałam tego co kierowca mówił do powódki wzajemnej”. (zeznania na rozprawie w dniu 14.07.2014r: 00:14.55).

Drugi ważny świadek, który był obecny w środkowej części autobusu w trakcie dyskusji powódki z kierowcą autobusu L. W. zeznała jedynie ogólnie, iż „Poza tymi słowami, że kierowca mówił, że musi wozić wariatki i stare baby, to nie słyszała praktycznie nic więcej”. Większe pretensje miała do pasażera siedzącego blisko kierowcy (św. K. N.), który miał być ironiczny i złośliwy, zatem zapewne do niego odnosiły się zasłyszane słowa o „oszołomach” (zeznania na rozprawie w dniu 31.10.2014r 01: 52:14- 02: 23.03).

Świadkowie ci zeznali też na okoliczność nie używania przez powódkę słów obraźliwych pod adresem kierowcy, ale to miało znaczenie dla powództwa głównego.

Natomiast świadkowie B. Ż. oraz B. W. nie miały w tym zakresie wiadomości.

Tymczasem stanowcze zeznania świadka K. N. (ten sam protokół (...):00:01), świadka M. W. (tenże protokół (...):12:39) oraz samego J. Ż. (2) (protokół rozprawy z 5.07.2013r 00:04.23 wskazują, że kierowca autobusu nie używał pod adresem powódki słów obraźliwych. Bezspornym jest, że to powódka zainicjowała przedmiotową dyskusję z kierowcą. Konstatacja Sądu Okręgowego, że była to „dynamiczna sprzeczka słowna” wydaje się najbardziej odpowiadającą rzeczywistości.

Powyższe ustalenia nie wystarczają do stanowczego i niewątpliwego ustalenia faktycznego, że kierowca autobusu użył pod adresem powódki inkryminowanych słów.

Tym samym, uznać należało, iż apelująca przedstawia jedynie własne subiektywne odczucia i domniemania dla umotywowania stawianych przez siebie tez, złożona zaś apelacja stanowi polemikę z uzasadnieniem wyroku Sądu I instancji, opartą jedynie na własnych przekonaniach prezentowanych przez skarżącą.

Przypomnieć należy ugruntowane w orzecznictwie i doktrynie stanowisko, iż ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądnego, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (tak m.in. orz. SN z 16 lutego 1996r., II CRN 173/95). Zasada bezpośredniości postępowania wynikająca z kontaktu sądu ze stronami i świadkami dodatkowo wspiera ten pogląd. W orzeczeniu z 10 czerwca 1999 r. (sygn. II UKN 685/98) Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Przez moc dowodową rozumie się siłę przekonania, jaką uzyskał sąd wskutek przeprowadzenia określonych dowodów o istnieniu lub nieistnieniu faktu, którego on dotyczy. Sąd, oceniając wiarygodność, decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę, czy też nie.

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie wystarcza przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak SN m.in. w orz. z 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98, z 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, z 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku I ACa 1395/15 z 11 marca 2016 r.). Konieczne jest zatem dla skuteczności takiego zarzutu wykazanie wyżej wspomnianych uchybień przy użyciu argumentów jurydycznych.

W konsekwencji samo zaprezentowanie odmiennego stanu faktycznego – nawet równie wiarygodnego - wynikającego z własnego przekonania o wspomnianej wyżej wadze dowodów jest niewystarczające.

Zarzuty odnoszące się do pominięcia dowodów nie mogły odnieść skutku, gdyż odnosiły się one do kwestii związanej z odjazdem autobusu, a nie użyciem przez kierowcę słów uwłaczających godności powódki.

Zgodnie z art. 24 § 1 k.c. w sprawie o ochronę dóbr osobistych Sąd powinien w pierwszym rzędzie ustalić, czy do ich naruszenia doszło i dopiero w razie pozytywnej odpowiedzi na to pytanie oceniać, czy działanie pozwanego naruszydźciela było bezprawne. Wobec brak udowodnienia przez powódkę wzajemną faktu naruszenia jej dóbr osobistych powództwo wzajemne nie może być uwzględnione, niezależnie od innych argumentów prawnych w tym braku legitymacji biernej (...) SA. W związku z podniesionym zarzutem nieważności postępowania należy podnieść,

że niewłaściwe przyjęcie braku legitymacji stanowi naruszenie prawa materialnego, ale nie oznacza nieważności postępowania.

Wobec nie wykazania deliktu stronie pozwanej wzajemnie nie ma potrzeby przeprowadzania dowodów z opinii biegłych tak co do zdrowia powódki, jak i na okoliczność punktualności odjazdu autobusu, a także na okoliczność prawdziwości zapisu z monitoringu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powódka wzajemna nie wykazała, że zachodzą szczególnie uzasadnione wypadki w rozumieniu art. 102 k.p.c., które przemawiałyby za odstąpieniem od obciążenia strony przegrywającej obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania na rzecz strony przeciwnej. Sama trudna sytuacja finansowa i zdrowotna powódki jest niewystarczająca. Okoliczności te dają podstawę do zwolnienia tylko od kosztów sądowych, co nie zwalnia z obowiązku zwrotu kosztów należnych drugiej stronie, która została bezzasadnie pozwana.

Powództwo wzajemne podlegało oddaleniu zarówno ze względu na brak legitymacji procesowej biernej pozwanego wzajemnie, jak i ze względów merytorycznych w postaci braku wystąpienia okoliczności natury faktycznej, uzasadniających odpowiedzialność kogokolwiek za domniemane naruszenie dóbr osobistych powódki wzajemnej. Stanowisko to jest prezentowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego (np. postanowienie z dnia 26 stycznia 2012 r., III CZ 10/12, LEX nr 1170442). Sąd Apelacyjny uznał jednak w całokształcie sprawy, że zasądzone przez Sąd Okręgowy koszty są wystarczające dla zaspokojenia usprawiedliwionego interesu pozwanego wzajemnie i odstąpił od dalszego obciążania kosztami powódki wzajemnej.

W świetle powyższego Sąd Apelacyjny uznał, że zaskarżony wyrok znajduje oparcie w przepisach prawa. Skutkowało to oddaleniem apelacji na mocy art. 385 k.p.c.

Natomiast zasługiwało na uwzględnienie zażalenie pełnomocnika z urzędu powódki wzajemnej. Sąd I Instancji nie przyznał bowiem pełnomocnikowi z urzędu adwokatowi I. E. od Skarbu państwa wynagrodzenia za pomoc prawną świadczoną powódce przed Sądem I Instancji od powództwa wzajemnego. Wniosek pełnomocnika zasługiwał na uwzględnienie również w zakresie postępowania apelacyjnego.

SSA Józef Wąsik SSA Sławomir Jamróg SSA Hanna Nowicka de Poraj